

# GAZETA PORANNĄ

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6874.

Lwów, poniedziałek, 29 października 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 10.000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## P. Korfanty zastępcą premiera.

### Zwycięstwo separatystów nadreńskich.

GRA W BILARD NA WODZIE.



(p.) Najnowszym sportem eleganckiego świata francuskiego jest „bilard wodny”. W zakładach kąpielowych Paryża urządzone są osobne kabiny bilardowe, w których partnerzy i partnerki, gdyż pięć piękna oddają się ze specjalnym zamiłowaniem tej rozrywce, urządza sobie podczas kąpeli partje bilardowe. Gra ta mało się różni od zwykłej gry w bilard, tylko że kule sprządzone z lekkiego materiału, nie bardzo są posłuszne intencjom partnerów, a karambole zdarzają się bardzo rzadko. Niemniej świat modny dobrze się bawi tym nowym sportem.

## O wyjście z błędnego koła.

ZROZUMIAŁE ROZGORYCZENIE WŚRÓD URZĘDNIKÓW. — CZY JEDNAK ZALICZKI I DODATKI POLEPSZA ICH BYT? — 6 BILJONÓW NA ZAKUPY ZIMOWE, CZYLI NOWY WZROST INFLACJI. — TRZEBA RZADOWI DAĆ CZAS DO PRZYWRÓCENIA RÓWNOWAGI SKARBU. — SAMOBRONA PRZED PASKARSTWEM LEPSZA OD BEZCELOWYCH STRAJKÓW

Lwów, 28. października.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Z dnia na dzień, a czasami z godziny na godzinę, wzrastająca drożyzna coraz bardziej utrudnia warunki bytu przede wszystkim tym wszystkim, którzy zdani są na ścisłe pobory. Nie też dziwnego, że w kołach funkcjonariuszy państwowych panuje ogromne rozgoryczenie, że hasła, rzucane przez demagogów, którzy z naszej niedzy urzędniczej chcą ukuć broń przeciw swoim przeciwnikom politycznym, tu i ówdzie znajdują powien oddźwięk, a nawet zdarzały się próby wcielenia tych hasel w czyn za pomocą strajków.

Każdy człowiek ma prawo do życia, ma je też w pierwszym rzędzie ten, co jest młodszy o to, małe, czy dużym kółkiem w mechanizmie państwowym, który Państwu poświęca swą wiedzę i żmudną nieraz pracę. Stąd zrozumienie ciężkiego położenia materialnego ogółu pracowników państwowych jest powszechne.

Lecz zachodzi z drugiej strony pytanie, w jaki sposób zadowolić warstwę urzędniczą, jak usunąć ich skrajną niemal niedzę?

Jesteśmy świadkami bardzo smutnego zjawiska. Drożyzna wraca w tempie bardzo szybkim, płace zaś urzędnicze podążają za nią bardzo

powoli. Wprawdzie z władz centralnych wychodzą rozkazy telegraficzne wypłacania różnych dodatków natychmiast po ich uchwaleniu, lecz sprawa się przeciąga, gdyż obliczenia pociągają za sobą znaczne trudności. I tak zwykle bywa, że zanim funkcjonariusz państwowy otrzyma dodatek, skutkiem dewaluacji marki wartość jego spada czterokrotnie do 50 procent. Urzędnik ubożeje z dnia na dzień i staje się najniższej kategorii proletariuszem. Gdyby stan taki, jaki obecnie się wytworzył, trwał

niel dłuży okres czasu, groziłaby inteligencji pracującej niemal zupełna zagłada i stąd całe zdrowo myślące społeczeństwo uważa postulaty urzędnicze za słuszne i domaga się ich spełnienia.

Zachodzi tylko kwestja, czy spełnienie choćby natychmiastowe postulatów funkcjonariuszy państwowych istotnie przyniosłoby im realne korzyści i to takie, któreby zagwarantowały znośniejszą dla nich egzystencję bodaj na krótki czas, powiedzmy np. na 2 miesiące.

By na to pytanie odpowiedzieć, zastanówmy się na chwilę nad sytuacją finansową Państwa.

Państwo nasze żyje ciąglem pokrywaniem deficytów. Deficyt za III kwartał wynosi 7.581 miliardów marek, czyli, że trzeba było te miliardy wydrukować, by niemi deficyt pokryć. W miarę wzrostu ilości banknotów wartość ich malała, bo inflacja banknotów stoi w przyczynowym związku z obniżeniem ich kursu. Preliminarz za III kwartał wykazuje, że

główną przyczyną tego dużego deficytu są podwyżki płac urzędniczych.

I tak wydano na płace urzędnicze: w lipcu 740 miliardów, w sierpniu już 1.543 miliardów, a we wrześniu 2.467 miliardów. Ponieważ cały kredyt budżetowy w III kwartale wynosił 5.778 miliardów, zaś płace urzędnicze w tym kwartale wynosiły 4.750 miliardów, okazuje się, że przeszło 80% kredytu budżetowego

pochłonęły płace funkcjonariuszy państwowych. Mimo to stwierdzamy, że

płace te były i są marne i że stanowią one dziś zaledwie minimum egzystencji.

Dochody państwowe skutkiem inflacji i sabotowania ustaw podatkowych przez społeczeństwo zmniejszyły się tak, że podatki bezpośrednie dają zaledwie 11 proc. sumy preliminowanej. Stąd zrodziła się potrzeba waloryzacji wpływów państwowych.

Przypuśćmy teraz, że Rząd dał funkcjonariuszom państwowym dwumiesięczne zaliczki na zakupy zimowe. Jak obliczono

potrzeboby na to 6 bilionów marek. Czy jest rzeczą możliwą, by wydrukowanie 6 bilionów marek nie pociągnęło za sobą gwałtownego spadku wartości marki? Czem wobec tego spadku byłyby płace urzędnicze w następnych miesiącach? Czy nie wpadlibyśmy w błędne koło? — Wszak natychmiast ze spadkiem marki potrzeboby znowu wydatnie podnieść płace urzędnicze.

Uratować z obecnego stanu może nas

ograniczenie się do minimalnych wprost wymogów życiowych, przynajmniej na krótki czas,

depóki Rząd nie potrafi zrównoważyć wydatków z dochodami. Praca w tym kierunku postępuje szybko, potrzeba tylko jeszcze trochę cierpliwości. W interesie ogólnego dobra wszyscy powinniśmy, by podatki wpływały szybko do kas państwowych, a nadto społeczeństwo zorganizować się musi do samobrony przed wyzyskiem i paskarstwem,

które dziś stało się usankcjonowanym przez biernie społeczeństwo rozbojem.

Nie pomoga w ulżeniu doli urzędniczej żadne strajki, które tylko pogarszają zło.

Strajk wobec Rządu, który pokazał otwartą ranę w finansach państwa, który pragnie ją leczyć czem rychlej, który ma dobrą wolę spełnienia w



mlarę możliwości słusznych postulatów urzędniczych, który jednak woli narazić się na niepopularność, niż zabić w zarodku sanację skarbu, strajk w tak ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa — jest co najmniej

czynem wysoce nierozważnym, gdyż poprawę stosunków gospodarczych i finansowych tylko w wysokim stopniu utrudnia, nie przynosząc istotnej i realnej korzyści rzeszom funkcjonariuszy państwowych.

### M. ZAMOJSKI WYSTĄPIŁ Z ND.

Warszawa, 27 paźdź.

(M) Pisma notna pogłoskę, że poseł polski w Paryżu p. Maturcy Zamojski złożył swój akces do stronnictwa prawicy narodowej, grupującej się około redakcji „Czasu”. Dotąd p. Zamojski uważany był za członka partii narodo-demokratycznej.

### WARSZAWA NIUDOKNIĘTA STRAJKIEM KOLEJOWYM

(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 27 października. (M) Strajk kolejowy w Warszawie nie przyniósł ostatnio żadnych zmian. Dyrekcji udało się uruchomić wszystkie przewidziane rozkładem pociągów osobowe. Część pociągów obsługują wojskowe bataliony kolejowe. Wszystkie pociągi zdążające do Warszawy na prawy brzeg Wisły przejeżdżają w pierwszym rzędzie wileńskich. Część pociągów lewo-brzeżnych obsługują parowozownia Warszawy wschodniej pracująca bardzo intensywnie. Pozostałe pociągi obsługują część nie strajkujących maszynistów Warszawy głównej.

### STRAJK PRACOWNIKÓW MIASTA WARSZAWY.

(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 27 października. (M) Jednolity strajk manifestacyjny pracowników miejskich w Warszawie miał przebieg spokojny. Nieczynne były fabryki, zakłady czyszczenia miasta, zakłady utylizacyjne, dezynfekcyjne, szpitale. Wódecygi były czynne tylko częściowo. Natomiast tramwaje kursowały normalnie. Elektryka była również w ruchu, tak, że miasto było oświetlone. Po konferencjach odbytych dziś między delegacją strajkujących a wiceprezydentem miasta Jankowskim ustalono, że w połowie najbliższego tygodnia robotnikom miejskim zostanie wypłacona zaliczka za listopad, licząc w wysokości całej pensji październikowej. Również w połowie najbliższego tygodnia pracownicy miejscy otrzymają przysługę roczną w wysokości 40%, tak jak to otrzymali urzędnicy

## P. Korfanty zastępcą premiera.

REKONSTRUKCJA GABINETU. — NOWI KANDYDACI NA MINISTROW: PP. KASZNICA I CHŁAPOWSKI

Warszawa, 27. października.

(M) Rokowania stronnictw większości w sprawie uzupełnienia gabinetu znajdują się już na ukończeniu. O ile wiadomo dotąd udało się ustalić, że teke min. spraw zagranicznych obejmie p. Roman Dmowski, przytem obecny minister p. Marian Seyda zostanie podsekreterzem stanu tegoż ministerstwa. Zdecydowano również, że do gabinetu wstąpi poseł Korfanty, w charakterze zastępcy premiera i teke ministra skarbu nie była wogóle przedmiotem dyskusji.

Równocześnie z tymi zmianami toczą się rokowania w sprawie ni-

nych zmian, które zostały wywołane koniecznością wejścia do rządu klubu chrześ.-narodowego (grupa Dubanowicza) należącego do większości, a nie mającego dotychczas przedstawiciela w gabinecie. Wymieniają p. Chłapowskiego na teke rolnictwa i p. Kasznica na ministra sprawiedliwości. Kola rządowe zapowiadają, że program obecnego rządu nie ulegnie po dokonanej rekonstrukcji jakiegokolwiek zmianie. Rząd obecny koncentruje swe wysiłki około głównego zagadnienia Państwa tj. sanacji Skarbu. W takiej chwili, aby podjąć zadanie rząd musi posiadać maximum sił i autorytetu.

## Zwycięstwo separatystów nadreńskich.

DZIŚ NASTĄPI PROKLAMACJA REPUBLIKI.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. października

(M) Według otrzymanych depesz z Kolonii, komisarz francuski zaraportował rządowi francuskiemu o kompletnym zwycięstwie niepodległościowców w Nadrenji. W odpowiedzi komisarzowi Tirard zakomunikowano, iż rząd francuski uznaje de jure republikę nadreńską. Powyższą decyzję swojego rządu zakomunikował przedstawicielowi obecnego rządu w Koblencji, oświadczając, że wobec kompletnego zwycięstwa ruchu niepodległościowego w Nadrenji, wszystkie władze lokalne i rząd Rzeszy niemieckiej musi uznać rząd prowizoryczny republiki nadreńskiej. Uroczystość odczytania

proklamacji gen. Tirard oczekiwana jest w dniu dzisiejszym.

### PROKLAMACJA AUTONOMJI I PALATYNATU

Berlin. (Tel. G. P.) „Acht Uhr Abend Blatt” donosi z Monachium, że socjalistyczny poseł do parlamentu Hoffmann porozumiał się z gen. Devette co do proklamowania autonomji Palatynatu. Rząd bawarski zamierza wytoczyć postowi Hoffmannowi proces o zdradę stanu.

### DALSZE POSIEPY SEPARATYSTÓW.

Koblencja. (Tel. G. P.) Separatyści zajęli pałac regencji, gmach poczty oraz magistratu w Koblencji oraz ponownie miejscowość Mounpie.

### ZAJĘCIE KORYNTU.

Ateny (PAT) Wojska rządowe zajęły bez oporu Korynt i zmierzają przeciwko powstańcom.

## Obraza czci prezydenta poczty.

CZŁONKOWIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO M. S. O. PRZED SADEM.

Lwów, 28. października.

(d) Wczoraj znowu w sądzie powiatowym rozpatrywaną była sprawa

o obraze czci, połączona na osobie prezydenta poczty p. Bieniawskiego przez członków komitetu organiza-

### J. SIEMIRADZKI.

## Mamuty pod Lwowem

Senzacja, jakich mało...

I.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SIĘ ZBLIŻA. — GROMADNY NAJAZD MAMUTÓW. — WOBEC GROŹBY WYGLÓDZENIA LWOWA, MOBLIZUJE SIĘ MSO. I OLK.

Na „Corsie” spotkałem mego przyjaciela Fredzia, który znanym jest z tego, że o wszystkim, co się stało w mieście, wie zawsze najpierwszy. Mnie miał niezmiernie zagniewanym i zobaczywszy mnie, natychmiast za guzik mnie chwycił.

— Doskonale. Ze mną się spotkał — od rana szukałem cie po całym mieście.

— Co się stało?

— Nie wiesz? człowieku! toć przecie ty, nie kto inny o tem wiecieć najlepiej powinieneś! Znasz się dobrze z mamutami i ztem przed-

potopowem plugastwem...

— Więc coż z tego?

— Jakto co? sądziłem, że mi dasz najlepszą radę, jak zwalczyć groźne niebezpieczeństwo, jakie nad nami zawisło.

— Nie rozumiem cie, co mają przedpotopowe mamuty do groźnego Lwowa i niebezpieczeństwa?

— Jakto! to ty jeszcze nie wiesz, że się mamuty pojawiły pod Lwowem?

— Chyba uciekły z muzeum Dzieduszyckiego...

— Nie żartuj, to naprawdę groźne! Wczoraj posterunkowy doniósł, że znaleziono mamuta na ulicy Św. Zofii, z Głuchan donoszą, że jednego przytrzymał na posterunku żandarmerii, dwa ogromne kły stamtąd przystane sam widziałem; w Rudkach starosta donosi, że jakaś baba sprzedała kilka cietnarów kości słoniowej. Ledwie poją się wychylać za rogatki.

— A coż policja na to?

— Wysłała raport do Warszawy. Mam pewną wiadomość, że wybrano już komisję sejmowa do badania sprawy i że komisja ta wniósł do

sejmu projekt przemianowania urzędu do zwalczania drożyzny na urząd walki z mamutami.

— No to nieprędko ich się potrzebujemy!

— Otóż to właśnie. A tu pośpiech konieczny, sprawa nagła i groźna.

— Należałoby zmobilizować policję, zrobić porządną obławę i szkodników od razu wytępić.

— Ba, ale kiedy policja powiada, że bez instrukcji z Warszawy nie zrobić nic może

— No, a wojskowość?

— Myślałem już o tem, byłem wczoraj u generała Jędrzejowskiego przedstawiając mu groźbę położenia, ale coż, kiedy on mówi, że to należy do zakresu działań policyjnych, a nie wojskowych.

Zafrasowałem się niepomału. Mamuty, zapewne w licznej stadzie, toć to kłeska elementarna: każdy potrzebuje dla siebie dziennie kilka cietnarów paszy, a przed ich potrzebami kląni nie ostoi się żadna stodoła. Chleb będzie kosztował kilka miljonów, komisja drożyzniarska będzie zmuszoną dać urzędnikom

cyjnego M. S. O. z dr Czarnikiem na czele, która swego czasu odbiła się głośnym echem w prasie.

Przed sędzią wyrokującym p. Rutka stanęli: 1) dr. Kazimierz Czarnik, adwokat i prezes Komitetu organizacyjnego M. S. O., oraz członkowie tegoż: 2) Wład. Murczyński, 3) dr. Lucjan Szpor, 4) dr. Al. Czotowski, 5) radca Teofil Kotowski, 6) dr. Franc. Ponicki, 7) Marian Weber, 8) Maurycy Madzrowicz, 9) Włodz Krynicki, 10) dr. Fr. Piechoński, 11) Wojciech Feliks i 12) Stanisław Langer.

Wszyscy wyznaniem zeszłego roku wnieśli do ministra poczty p. Moszczyńskiego pismo, zarzucające p. Bieniawskiemu, że ten „wziął sobie za zadanie zażydzenie i zaruszczenie poczty”, że „popiera żydów i Ukraińców z krzywdą Polaków”, że w p. Bieniawskim „płynię ruska krew”, a dalej oskarżeni twierdzą jakoby p. Bieniawski nielegalnie suspendował urzędników oraz ich sekował, przez co uważają go za „szkodnika narodowego” i domagają się jego usunięcia. Zarzutami tymi dopuścili się oni obrazy czci.

Na rozprawie z urzędu p. Bieniawskiego zastępuje prokurator Bizup oraz adwokat dr. Zarzycki, natomiast wszystkich oskarżonych broń adwokat dr. Pieracki.

Wczoraj na wstępie rozprawy odczytano skargę p. Bieniawskiego oraz inkryminowane pismo, wystosowane do ministra, poczem po żywej wymianie zdań między prok. Bizupem i dr. Zarzyckim z jednej a dr. Pierackim z drugiej strony, sędzia Rutka zdołał ustalić sprzeczowanie zarzutów i rozprawę odroczył.

### DROGOCENNE SKARBY W WILLI W CIECHOCINKU.

Warszawa, 28 października.

(ca) Władze policyjne w Ciechocinku przeprowadziły onegdaj na skutek alarmującej doniesień skrupulatną rewizję w willi mekajego Goldfarba. Rewizja dała niespodziewane rezultaty. Natrafiono na skarb, składający się z bogatego zbioru klejnotów, zastaw stołowych, srebra itp. Kosztowności ukryte były w żelaznej dobrze skonstruowanej skrzyni. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż przedmioty znalezione u Goldfarba pochodziły z kradzieży i były przez niego skupywane celem wywiezienia ich z kraju i zbycia na rynkach zagranicznych.

przynajmniej 10 proc. dodatku drożyznianego, wydrukują nowe banknoty stymiljonowe, dolar pójdzie na kilka miliardów — jednym słowem, kłeska!

Lwów dał jednak niejednokrotnie już w dziejach dowody, że w trudnych chwilach umie sam sobie pomóc. — Wśród w rogatki miasta — nie czas na debaty!

Podję co tchu do komendanta MSO.

— Panie komendancie! stado mamutów grozi wygłodzeniem Lwowa. Niebezpieczeństwo groźne i nagłe, nie mamy czasu czekać, aż nam Warszawa pozwoli walkę rozpocząć z nieprzyjacielem. Musimy sami, bez oglądania się na pomoc skądkolwiek zniszczyć wroga i to bez chwili czasu do stracenia. Znajac obywatelskie poświęcenie Lwówian nie wątpię, że stanie się to natychmiast, nich tylko pan komendant raczy wydać odpowiedni rozkaz!

(C. d. n.)



## Nasza ankieta teatralna.

# Cheemy raz ujrzać -- dobrego reżysera!

## Dylemat zasadniczy: artyzm -- czy dochodowość teatru?

**DYSKUSJA BEZ MOŻNOŚCI WYBRNIECIA Z KŁOPOTU. — OJCOWIE MIASTA DRŻĄ TYLKO O KIESZEŃ. — SŁAWETNA REPRESENTACJA GMINNA NIE LUBI NOWATORSTWA. — MIZERJA REŻYSERSKA. — MIEJSKA INSTYTUCJA ZAROBKOWA POD SZYLDDEM MELPOMENY. — CZY UCIECZKA SIŁ WYBITNYCH OZNACZA RUINĘ TEATRU? — POMYSŁOWOŚĆ POPLACA, ALE NIE WE LWOWIE.**

Dziś zabiera głos na łamach naszego pisma znany poeta i krytyk D. Edwin Jedrkiewicz który zagadnienie niedomagani i sanacji lwowskich stosunków teatralnych oświetla pod kątem — konieczności wystarania się o należyta reżyserie.

Lwów, 28. października.

Dyskusję o sposobach ulżenia i naprawienia lwowskiego teatru, uważam właściwie za rzecz bezpłodną i beczelową. Dylemat bowiem — trzeba sprawę raz postawić jasno — jest taki:

albo teatr artystyczny albo miejska impreza dochodowa

(w pojęciu i zamierzeniu przynajmniej); albo teatr, który się raz ureszcie zechce otrząsnąć ze zrutynizowanego pseudorealizmu — albo także pseudorealistyczne balamucenie się. Tertium non datur.

Tymczasem reprezentacja miejska, a przynajmniej ci i owi z pośród niej debatują, deliberują i głowią się — nawet szczerze — nad poprawą i naprawą; teatr ze swej strony wkłada wiele, dużego — i często rzetelnego — wysiłku, ale przecież na wybór w tym dylemacie nie zdecydują się ani jedni ani drudzy. Nie zdecyduje się miasto, bo taki zespół ojców miasta, któryby zaryzykował teatr artystyczny — może nie zyskowny, a nawet drogi (ale może — bo i to jeszcze niepewne) kosztem finansów miasta („w dzisiejszych czasach!“) — taki zespół jeszcze się nie urodził. Ponadto reprezentacja miejska wyczulaby niewątpliwie we wszelkiej próbie wyjścia poza dzisiejszy teatr realistyczny — „nowatorstwo“ — tak, jakby ten realizm należał kiedykolwiek do istoty teatru.

Nie zdecyduje się i sam teatr, bo zła, niestety, naogół nie czuje, tkwiąc wszystkimi korzeniami w aktorskiej rutynie. Gdyby je czuł,

postarałby się przede wszystkim o reżysera,

nie mówię już: twórczego, bo o takich nie łatwo, ale przynajmniej o rzetelnego, pomysłowego i umiającego

## Jakie czynsze będziemy płacić w listopadzie?

USTALENIE NOWYCH MNOŻNIKÓW DLA WYPOŚRODKOWANIA OPŁAT CZYNSZOWYCH.

Lwów, 26. października.

Odnosnie do wiadomości w nr. 6871 „Gazety Porannej“ o odbytem onegdaj zebraniu asesorów Urzędu rozjemczego dla spraw najmu we Lwowie dowiadujemy się, że Urząd ten na podstawie wczorajszej uchwały Rady miejskiej w sprawie podwyższenia podatku wodociągowego ustalił już mnożniki, mające służyć do wypośrodkowania opłat czynszowych, płatnych w listopadzie br.:

Mnożniki te wynoszą:

### I. Przy mieszkaniach:

Przy miesięcznym czynszu przedwojennym:

do 50 koron	3372
od 51 do 150 koron	3512
ponad 150 koron	3692
przy mieszk. ponad 6 pokoi	4143

### II. Przy sklepach i lokalach przemysłowych:

Przy miesięcznym czynszu przedwojennym:

do 50 koron	3934
od 51 do 150 koron	4114
ponad 151 koron	4294

Dana kwota czynszowa, opłacana w czerwcu 1914 roku, pomnożona przez odpowiedni mnożnik, da kwotę, którą się ma płać w markach pol-

## ( NIEMCZYNOWSKI DANCING INSTITUTE )

plac Halicki 12 a, Wpisy 6-8. Nowości: Blues, Java.

go patrzeć na dramat i scenę nie tylko z aktorskiego punktu widzenia, ale i z dekoratorskiego i literackiego i któryby umiał te czynniki zespolić i w jedną ująć całość. Tej ostatniej zaś zalety reżyserom lwowskiemu przyznać żadną miarą nie można — choćby się temu lub owemu z nich przyznać musiało czasem nawet pewną — skromną — dozę pomysłowości czy rzetelności w robocie. Ale przecież jak fatum nieubłagane zawisł nad nimi ów „pierwszy pewnik“ naszego teatru: „Teatru lwowskiego nie stać na długie próby“. A zawisł ze względów finansowych: o teatrze

myśli się w gruncie rzeczy zawsze jak o miejskiej instytucji zarobkowej, a nie jak o inwestycji kulturalnej.

A jednak — kto wie? — gdyby kiedyś znalazł się w teatrze lwowskim jakiś śmiały, „nowator i rewolucjonista“, któryby świętokradczą ręką chciał wziąć pod światło nieomyślność tego dogmatu, możeby się pokazało, że długie i solidne wypróbowanie sztuki zatrzyma ją dłużej na afiszu, a zatem i nie uszkodzi finansów teatru.

Tak, ale — te rzeczy zahaczają się o siebie, jak koła zębate — długi czas prób przydałby się jedynie reżyserowi pomysłowemu. Niepomyślności po 2—3 tygodniach prób nie widzi już nic więcej do roboty, bo nie dostrzega już żadnej z tych możliwości, które jeszcze tkwią w rzeczy. Aby je widzieć, trzeba być właśnie pomysłowym. A to znów albo się w sobie ma, albo nie ma.

Sprawy repertuaru nie poruszam tu; mówię bowiem o niedomaganiach lwowskiej sceny wyłącznie i specyficznym teatralnym.

### Odpływu najlepszych sił aktorskich

nie uważam zupełnie — jak to się często twierdzi — za największe zło. Jest to rzecz przykra i pracę utrudniająca, ale przykład krakowskiego teatru Solskiego z czasów bezpośrednio przed wojną, przykład „Reduty“ warszawskiej, operującej z wyjątkiem dwóch lub trzech wybitnych sił materiałem całkiem przeciętnym i tysiąc jeszcze innych przykładów dowodzi niezbicie, że i z całkiem średniego materiału może wybitny reżyser stworzyć rzecz pierwszorzędna. Ale reżyser wybitny, który ma dość czasu na próby i na pracę.

Tak, ale tego

### pomysłowego reżysera niema

A gdyby był, musiałby stanąć na stanowisku teatru, jako miejskiej imprezy dochodowej. A gdyby na niej stanął, nie wieleby mu jego pomysłowość pomogła. A gdyby nie stanął, musiałby być pomysłowym gdzie indziej, nie we Lwowie.

A zatem?

Zatem naprzód trzeba by się zdecydować na wybór w zasadniczym dylemacie.

## „Insercja w Gazecie Porannej“

## ERCKMANN-CHATRIAN. ZEGAREK SYNDYKA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Prowadzono całą bandę do naczajnej konfrontacji z panią Gertrudą, która z powodu strasznych wzruszeń, doznanych wczoraj, nie mogła wyjść z mieszkania. Biedni, moi towarzysze postępowali przez błotną ulicę pomiędzy dwoma szeregiem agentów policyjnych, a za nimi biegł cały tłum chłopców ulicznych, świszczających i krzyżujących z całego gardła. Dotychczas jeszcze mam przed oczami ten straszny widok. Szli w kaptanach; stary Bremmer na przedzie, a za nim Ludwik, Karol, Henryk i Wilfryd, na końcu zaś wlokła się wysoka Berta, wulgarne zakusnym głosem:

— Na miłość Boską, panowie, na miłość Boską!.. miłocieństwo

nad biedną niewinna harfiarką!.. Ja krasie!.. ja... rozbić!.. O mój Boże! jakże można temu wierzyć!

I załamywała ręce! A tancerz szli w popurym milczeniu, ze spuszczonej głowami, z włosami zwieszonymi na twarz.

I wszystko to zagłębiło się wkrótce w ciemnym korytarzu oberży. Straż stanęła u wejścia. Zamknięto drzwi, i tłum pozostał na ulicy, brnąć w błocie i płaszczać nosy o szyby okien.

Głębokie milczenie zapanowało wówczas w całym domu. Ubrałem się i otworzyłem na wpół drzwi, żeby słyszeć co będzie i próbować, czyby nie udało się jakoś zgrabnie wymknąć.

Duży się słyszeć z dołu pomieszczone głosy i kroki ludzi, chodzących tam i napowrót, co dowodziło, że pilnowano dobrze wyjścia i że ucieczka była niemożliwa.

Dziewiś ot mojego pokoju wychodziły na korytarz, jak raz naprzeciw tego okna, przez które zaprzęskiej nocy wyszedł był ów człowiek ta-

jemniczy. Z początku nie zwracałem na to uwagi.. Ale stojąc tak przez chwil kilka, spostrzegłem, że okno było otwarte, a śnieg na gzymsie przydeptany. Zbliżywszy się spostrzegłem świeże ślady kroków na szczycie muru. Widać człowiek ów musiał tej nocy przechodzić tędy!.. A może co noc wracał tutaj; wszakże kot, tchórz, kuna, wszystkie zwierzęta drapieżne mają zawsze swoje zwykłe przejścia. Co za odkrycie!.. Wszystko rozjaśniało się w moim umyśle jakimś tajemniczym światłem.

— O, gdyby tak było w istocie — rzekłem sam do siebie — gdyby trafił naprowadził mnie tym sposobem na ślad mordercy... moi biedni towarzysze byłiby ocaleni!

I przyglądałem się starannie tym śladom, które dowodziły dziwnej pewności chodu i prowadziły na dach sąsiedniego domu.

W tej chwili doleciały mi z dołu wyrazy wymawiane przez sędziego... Otworzono widać dla przewidzenia drzwi od izby buietowej

i usłyszałem:

— Czy przyznajesz, że 20. bieżącego miesiąca wzięłeś udział w morderstwie popełnionem na rabinie Umiecie Eljaszu?

Odpowiedziano, ale tak niewyraźnie, że nie mogłem dosłyszeć.

— Zamknij drzwi Wolframie — odezwał się znowu głos sędziego — zamknij drzwi... Pani Gertruda jest chora...

I nie usłyszałem nic więcej.

Opartem głowę na poręczach od schodów i zacząłem przemyślać nad wielkim postanowieniem:

— Mogę ocalić towarzyszy — mówiłem do siebie — Bóg podaje mi ten sposób zwrocenia ich rodzinom... jeżeli przez niedaną obawę cofnę się przed dopełnieniem tego obowiązku, śmierć ich będzie moim dziełem... spokój mój, cześć moja zginęła w takim razie na zawsze... zostaną w oczach własnych najmłodszych... najpodlejszym z niedźwiedzi.

(D. c. n.)



## Niema powszechnego strajku kolejarzy.

POGŁOSKA O GENERALNYM STRAJKU PRZEDWCZESNA. — POŁĄCZENIE Z WARSZAWĄ UTRZYMANE. — AKTY SABOTAŻU. — WYKOLEJENIE PAROWOZU POD SZCZAKOWĄ.

Lwów, d. 27 października. Jak się dowiadujemy pogłoska, jakoby w Warszawie proklamowano dziś o godz. 2 popołudniu generalny strajk kolejowy jest nieprawdziwa.

Pogłoska ta powstała zdaje się na tem podłożu, iż w Warszawie ma wybuchnąć strajk demonstracyjny funkcjonariuszy zakładów miej-

skich. Natomiast kolejarze (prócz pracowników warsztatów kolejowych) a więc i maszyniści kolejowi nie przerwali pracy.

Ruch kolejowy na terenach objętych strajkiem podtrzymany jest nadal w rozmiarach dotychczasowych. Połączenie kolejowe Warszawy, ze wszystkimi centrami prowincjonalnymi zapewnione.

## Akty terroru ze strony strajkujących.

Warszawa (Tel. G. P.) W związku ze strajkiem maszynistów kolejowych donoszą, że strajkujący w niektórych miejscowościach dopuszczają się aktów terroru w stosunku do tych, którzy pełnią służbę. W Stanisławowie obrzucili strajkujący parowóz kamieniami. Na przestrzeni między Ligotą a Dziedzicami obrzucono również pociąg kamie-

niami, przyczem maszynista odniósł ciężką ranę. Ponadto między Dziedzicami a Oświęcimem znalazł żołnierz patrolujący poukładane na drodze podkłady, które natychmiast usunięto. Dziś nad ranem około godz. 4. pod Szczakowem wykoleił się z niewiadomych przyczyn parowóz i wóz bagażowy pociągu Nr. 302. Nikt nie poniósł szwanku.

## Narady nad sytuacją.

Warszawa, 27. października. (M.) Wczoraj w gabinecie ministra kolei odbyła się specjalna narada poświęcona sytuacji strajkowej.

## Strajk w Tarnopolu zakończony.

Tarnopol, 27 października. W nocy z dnia 22 na 23 października br. wybuchł na stacji Tarnopol strajk maszynistów kolejowych wskutek którego pociągi nocne, tuziż poranne i południowe w dniu 23 bm. nie odeszły.

Jednakże dzięki usilnym staraniom władz wojewódzkich, które za pośrednictwem starosty w Tarnopolu i lokalnych władz kolejowych za-

inicjowały bezpośrednie pertraktacje ze strajkującymi, udało się nakłonić personal kolejowy do podjęcia normalnej pracy. Od 23 bm. godzina 3 popołud. — a więc po stosunkowo krótki czas trwającej przerwie — odchodzą z Tarnopla pociągi regularnie we wszystkich kierunkach, a strajk należy uważać za zlikwidowany.

## Straszydło wiejskich złodzieji.

PRZESTRASZAJĄ LUDZI, A KORZYSTAJĄ Z ZAMIESZANIA KRADNA.

(Od korespondenta „Gaz. Por.”)

Gródka Jag., w październiku.

(h.) W gminie Jaśmiska od kilku miesięcy dokonywali niewyśledzeni sprawcy kradzieży, które w ostatnich czasach przybrały niepokojące rozmiary. Ustalono, iż kradzieży tych dopuszczali się dwaj parobcy, Iwan Procyk i Wasyl Jaśmiński. Wymentowani straszydli w jedynym ogrodzie dużych rozmiarów dyń, wydrążyli w niej rodzaj oczu i przy prawiszy wasy, wsadzili do wnętrza lampkę naitowa, stwarzając tym sposobem straszydło. Umieściwszy owe straszydło na kiju, podchodzili z tem pod okno upatrzonemu gospodarza. Jeden z nich, straszydłem tem wywoływał popłoch i zamieszanie w izbie, z czego korzystał drugi, który tymczasem wchodził do komory lub stodoły i kradł co pod rękę wpadło.

Obaj dowiecipnych złodziei aresztowano i odstawiono do sądu w Gródce Jagiellońskim.

## Malarz pokojowy sprawca napadu rabunkowego.

RABUNEK ZA ROGATKA ŻÓLKIEWSKA.

Lwów, 27. października.

(d.) Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych stanął Stanisław Zyczynski, malarz pokojowy, żonaty, zamieszkały przy ul. Gazowej 1. 16. oskarżony o napad rabunkowy, rzekomo wykonany dnia 9 marca br. na gościńcu poza Żółkiewską rogatką w pobliżu Podlisk.

Wedle aktu oskarżenia gospodarz Stefan Juszczyszyn wspomnianego dnia zla wół się we Lwowie na targowicy celem kupna kupa. Tu do niego przystąpił Zyczynski, przedstawił się za handlarza koni i oferował Juszczyszynowi konia, którego ten jednak nie kupił. W czasie rozmowy Zyczynski wypyttywał się go skąd pochodzi i czy może przybył do Lwowa.

Gdy Juszczyszyn następnie wracał

do domu, na gościńcu, w oddaleniu ośmiu kilometrów od Lwowa spotkał Zyczynskiego, który mu oświadczył że idzie do Żółki i z tego tytułu kawalek szli razem. Pod lasem ugle Zyczynski zawołał po rysyżku „chodźcie tu” i w tej chwili z lasu wybiegli dwaj oschnicy, którzy łącznie rzucili się na Juszczyszyna. Jeden z napastników uderzył go tak, że upadł on na ziemię a Zyczynski, mając w ręce rewolwer, zabrał mu kopertę, zawierającą 415.000 marek.

W sześć tygodni później Juszczyszyn, będąc we Lwowie poznał w ulicy Zyczynskiego jako sprawcę napadu i spowodował jego aresztowanie.

Trybunałowi w skład którego wchodził m. Dukiet i Wieszeberg, przewodniczący r. Niewiadomski, oskarża prokuratora

dr. Landau, broni adwokta dr. Pieracki. Oskarżony wyiera się winy i twierdzi, że Juszczyszyna po raz pierwszy w życiu widział w chwili aresztowania. Na-

tomiasz Juszczyszyn podtrzymał swoje zeznania, złożone w śledztwie, w których jednak wikał się co do opisu osobliwej sprawy.

## Ponura tragedia medycy we Lwowie. Poraniła kochanką brzytwą i otruła się.

ROMANS DOKTORA Z UCZENICĄ-DENTYSTKĄ. — ZAWIEDZONE NADZIEJE MAŁŻENSTWA. — ZDRADZONA TARGNELA SIĘ NA SWE ŻYCIE. — OSTATNIE SPOTKANIE. — NIESPODZIANY ZAMACH BRZYTWĄ. — ZAMYKA RANNEGO W POKOJU. — POWTÓRNY ATAK. — OTRUŁA SIĘ KWASEM SOLNYM.

Lwów, d. 27 października.

(h.) Wczoraj wieczorem miasto nasze poruszyła wiadomość o niezwyklej tragedji, która rozegrała się w domu przy ul. Chorążczyzny 25. Mieszkańcy tej realności zaalarmowani zostali o godz. 7-mej szcikiem szyb wypadających z jednego z okien parterowych, wychodzących na dziedzińiec.

Z przerażeniem spostrzeżono na ganku parterowym zakrwawionego człowieka, który wybiegł, wzywając pomocy. — Czełpredziej odprogdzono go do apteki Mikolascha. Przedstawiał straszny widok, gdyż cała jego głowa i ręce były zmasakrowane jakimś ostrem narzędziem. Pierwszej pomocy udzielono mu w aptece.

Po opatrunku odwieziono go do szpitala, gdzie ndzielił wyjaśnień, które rzucają ciekawe światło na całą sprawę. Ranny 25-letni dr. med. Artur D. nawiązał

stosunek miłosny ze słuchaczką medycyny.

26-letnia Anna Silber, która przygotowywał do egzaminów. Dziewczyna traktowała stosunek serio, spodziewając się, że zakończony będzie on małżeństwem. Gdy jednakże dr. D. dał jej do zrozumienia, że myśli o małżeństwie z inną, zrozpaczona i zawiedziona w nadziejach,

powzięła zamiar samobójstwa, który kilkakrotnie przed nim ujawniła. Na kilka dni przed zejściem dr. D. o-

trzymał od brata Anny list z doniesieniem, że usiłowała targnąć się na swe życie i ledwie zdolano ją odratować.

Wczoraj na wezwanie Anny dr. D. przybył do jej mieszkania. Tu rozegrała się potworna scena. Anna powitała go słowami:

„Mamy porachunki ze sobą!”

gdy dr. D., niemiając, że chodzi o rachunek za lekce, usiadł przy stoliku i zaczął rachować, Anna dobywszy przygotowaną brzytwę

zadala mu silny cius, podrzy-

nał gardło.

potem wybiegła za drzwi, zamykając je na klucz.

Ranny rzucił się do drzwi, tamując ranę chustką, zastał drzwi zamknięte, skoczył więc do okna i wrbił szybę, chce tedy uciec. Dziewczyna, słysząc to, wbiegła znów do pokoju i powtórnie brzytwą zadala mu ranę w ucho i rękę, którą się rzałonł. Teraz uciekła, nie mając, że dokonała zemsty.

Dalszy los dr. D. jest nam znany. Tym czasem desperatka pobiegła do Ambulatorjum dentystycznego uniwersytetu. (Zielona 5) gdzie była zatrudniona i tu zażyła większą ilość kwasu solnego.

Konającą przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła. Denatka, jak stwierdzono, pochodziła z Brzeżan i utrzymywała się sama.

Tragedja ta wywarła w mieście wstrząsające wrażenie.

## Bandyckie praktyki kamienicznika.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

(st.) Niektaki Jan Chmielowski, o którego przedwojennem zajęciu ludzie opowiadają w bardzo problematyczny sposób, wrócił przed dwoma laty z Ameryki i zakupił dom w Stanisławowie, przy ul. Kilińskiego 12. Od tego dnia rozpoczęła się dla mieszkańców owej kamienicy prawdziwa gehenna mak i utrapień, która dosięgnęła punktu kulminacyjnego dnia 22 bm o godz. 7.30 wiecz. Mianowicie p. Chmielowski miał w podwórzu praczkarnię którą przetrzebił na spokój mieszkalny i odosnął sierżantowi 48 pp. Janowi Gregoraszczykowskiemu za grubszym osztorcem i po cenie 150 tys. Mro miesiącnie Zamięczyć należy, że domek ten z dwoma pokojami na podwórzu nie ma numeru, a więc nie jest opodatkowany. Po pow-

nym czasie Chmielowski postanowił pozbyć się Gregoraszczyk, wyrządzając mu różne psikusy, co czynił też i innym lokatorom. Aż wreszcie 22. bm., gdy żona Gregoraszczyka wzięła z podwórza łopatkę piasku, wywołał karzemną awanturę. Gregoraszczyk wróciwszy wieczorem z koszar, pragnął sprawę wyjaśnić, lecz gospodarz nie chciał go wpuścić do swego mieszkania, a gdy sierżant wyszedł na ulkę, Chmielowski z krzykiem dopadł go uduszając z tyłu po głowie ciężkim żelazem tak, że ten upadł na ziemię nieprzytomny. Lekarz 48 pp. kpt. Dr. Neiss stwierdził ranę 1 cm. głęboką, a 3 cm. szeroką. Sprawę zajmuje się prokuratura, która zapewne odoczy Chmielowskiego tych bandyckich praktyk.

## Przykra kompromitacja uczonego.

Wiedeń, 28. października.

Jak wiadomo — wśród antyków i pseudoantyków, sprzedawanych cudzoziemcom w Egipcie, specjalne miejsce zajmuje ziarna zboża, rzekomo złożone przed wiekami w grobach Faraonów, a obecnie wyszukanego stamtąd przez przedsiębiorczych Arabów. Turyści lakońia się na takie „bezcenne”, a przytem słono kosztujące zabijki, potem zaś cieszą się ogromnie, gdy zhoże takie, zbierane i uliczone przed 2.000 lat, zesłane przez nich w domu — kilkule. Zapamiętam o tem tylko, że zhoże traci siłę żywotną już po upływie 20—30 lat.

W związku z tem opowiadają o zabawnej historii, jaka wydarzyła się profesorowi jednego z niemieckich uniwersytetów, a przytem zapalonnemu zbieraczowi różnych osobliwości. Będąc w Egipcie kupił ów mł. obok różnych z-

kości również garść kukurudzy, wygrzebanej z sarkofagu któregoś z faraonów. Powróciwszy potem do rodzinnego miasta uproszony został przez lokalny komitet dobroczynny do wygłoszenia odczytu o wrażeniach z podróży po Wschodzie. Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że znany profesor nie omieszczał przytoczyć z sobą całego arsenału zakupionych osobliwości. A między niemi znalazła się również troskliwie za szkielet umieszczona archaiczna kukurudza.

I byłoby wszystko dobrze, proszę, gdyby nie metak jednego z obecnych, który udowodnił, że kukurudzę sprowadzono dopiero z Ameryki do Europy, skąd dalej rozpowszechniła się na bliskim Wschodzie.

Pokornio zawstydzony profesor postanowił sobie, że na przyszłość swojej dowierzać będzie bliżej bliżej arabskich sprzedawców.



Z DNIA.

**Tadeuszowi.**

Dnia dzisiejszego patronem Tadeusz (Podobno był to świętobliwy biskup) Więcej mazo moja! poruc kaduceusz I kilka nowych rymów z serca wyskub.

Znam Tadeuszów kilku, ale jeden Inżynierową niech przyjmie kantyczkę, Bowiem nam często życie zmienia w Eden, Skoro wystawia kartkę na zalječkę.

A czyni zawsze to z tak nitym gestem, (Czy maż przychodzi, czy piszaca [leimność]) Że chociaż życie nas skwasi agrestem Ośladza troski nam jego uprzejmość.

Kochany Tadzium! niechaj szczęścia napój Tak ci smakuje, jakby pił go infokos, Same rodzynki ze życia wylapuj I każdy orzech niech ci będzie kokos.

Niechaj cie strzegą przezaeni bogowie Amor i Baktus, co do beczki polazi, Lecz jeśli mamy wypić za twe zdrowie Napisz karteczkę, bo każdy z nas goias. Nemo.

**Ratujemy ofiarę katastrofy!**

Lwów, 28 października. (ng) Oneydaj zawiązał się we Lwowie z inicjatywy przyznanym miasta Komitet obywatelski pomocy dla ofiar wybuchu w Warszawie, na którego czele stanęli: prez. Neumann, wiceprez. Obierek, gen. Thullie, ks. infułat Zajchowski, prezydentowa Neumannowa i hr. Koziebrodzki, sekretarzem został p. Marjan Dziędzielewicz. Komitet ten obrzył sposób zebrania funduszów, na rzecz nie-szczęśliwych.

Bardzo wydatnie działa w tym kierunku wojskowość na skutek odezwy Ministra Spraw Wojsk. Oficerowie ofiarują na listy składkowe znaczne sumy. We wszystkich miastach tworzą się komitety wojewódzkie i powiatowe. Teatr świetlny żołnierski we Lwowie wysłał do Warszawy 4 miliony mk.

Z pomocą powinny przedewszystkiem pospieszyć banki i instytucje finansowe. Pieniądze należy nadsyłać do Dowództwa m. Warszawy. Można też składać ofiary w naturze na ręce Komitetu lwowskiego.

**Drożyzna nadal szaleje.**

**POIWORNY WZROST CEN W OSTATNICH DNIACH.**

Lwów, 28 października. (p) W ostatnich paru dniach znówu orgia drożyzniana przybiera przerażające rozmiary. Mieso wołowe kosztuje już 160 tys., wieprzowe 200 tys., cielęce 160—180 tys., baranie 120 tys., szynka 400 tys., kielbaso 360—380 tys., słonina 360—400 tys., smalec 400—500 tys., masto 600—650 tys., mleko za litr 40 tys., smietana litr 100 tys., ser kg. 80—100 tys., jajko 7 tys. sztuka. — Kilogram kartofli 5—6 tys., buraków 6 tys., kapusty świeżej 5 tys., kiszonej 17 tys., pomidorów 48 tys., jabłka kosztują 12—35 tys. za kg. gruszki 30—80, orzechy 70—80 tys.

Chleb podrożał do 43 tys. za kg., bułka kosztuje 4,600, mąka kg. 60—100 tys., krupy i kasze 70 tys., kaszka krakowska 100 tys.

Za cukier żądają już w sklepach do 400 tys., drzewo opałowe kosztuje w sklepach 320 tys. za centnar metryczny, węgiew 750 tys. Za litr nafty ustanowili producenci 77000, a sklepikarze żądają już do 100 tys.

**Samobójstwo przez powieszenie.**

Lwów, 27 paźdź. (h) Wczoraj popołudniu 32-letni Stanisław Lewicki, dowodca realności przy ulicy Potockiego 32, rozstrzygnął niesamozwładnie matochę przed popelnieniem samobójstwa przez powieszenie. Denał od dwóch tygodni żył z żoną w niezgodzie, żądali się, a gdy żona zamknęła przed nim drzwi, pchnęło go to do rozpaczliwego kroku. Denał został kilka godzin za reżymu. Zwłoki odstawiono do kaducy med. sądowej.

**Nowa taryfa tramwajowa i elektryczna.**

**PODWYŻKA OBOWIĄZUJE ZA TRAMWAJ OD 29 B. M., ZA ELEKTRYCZNOŚĆ OD 1. LISTOPADA B. R.**

Lwów, 28 października. Kupon na 10 jazd z przesiadaniem 225.000 Mkp.; bez przesiadania 180.000 Mkp.

Wprowadzona na podstawie uchwały Rady miejskiej z 26 bni. nowa podwyżka cen tramwaju przedstawia się następująco:

Bilet normalny 20.000 Mkp.; Bilet dworcowy i do przesiadania 25.000 Mkp.; nigowy 15.000 Mkp.; poranny 15.000 Mkp. Abonament: Karta miesięczna 1.800.000 Mkp.; miesięczna 720.000 Mkp.; miesięczna dla młodzieży z prawem przesiadania 425.000 Mkp.

**CENY ELEKTRYCZNOŚCI:** Prąd dla mieszkań prywatnych za kilowatgodzinę 72.000 Mkp.; dla lokali zarobkowych, kin. za 110.000 Mkp.; dla motorów 40.000 Mkp. — Czynsz za metryki i inne opłaty podwyższony o 100%. Nowa taryfa stosuje się do rachmów, wystawionych od 1. listopada 1923.

**Podjezrzany transport tytoniu.**

**NA FABRYKACJE FAŁSZYWYCH PAPIEROSÓW?**

Lwów, 28 października. (h.) Przedwczoraj zatrzymały organa policyjne VI kom. P. P. na dworcu głównym w magazynie popyłek pospiesznych 2 paki, których zawartość była podejrzana. Po ich otwarciu okazało się, że zawierają one 636 kg. tytoniu rządowego i prywatnego, a przysły pod adresem spedytora Fruksa, a nadane zaś zostały przez niejakiego Solowieja z Warszawy.

Następnego dnia przybył Solowiej z Warszawy, zrazu wyparł się nadania te-

go tytoniu, następnie jednak podał, że wysłał go dla trafikanta Prokopowicza przy ul. Słonecznej 1. Przy tej sposobności, pokazał jakieś zaświadczenie podpisane przez Dyrekcję skarbu. Ponejważ zaświadczenie to nie stało w żadnym związku z zakwestjonowanym tytoniem i istnieje uzasadnione podejrzanie, że tytoni ten był przeznaczony na fabrykację fałszywych papierosów, przeto cały transport tego tytoniu wraz z owym zaświadczeniem, skierowano do Dyrekcji skarbowej.

**Kronika.**

Lwów, 27 października.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyniunuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po pol. (Tel. nr. 230).

PLASZCZE, zakłady, szale i skórki futrzane w Budapeszteńskim Magazynie Futur „Breitfeld i Wiesner“, Lwów, Sykstuska 2.

**PODWYŻSZENIE PODATKU OD LOKALI.**

Magistrat m. Lwowa zawiadania, że z dnim 1. listopada 1923 podwyższa stawkę podatku od lokali o 20% od stawki obowiązującej 1. października 1923. Z dnim dzisiejszym zatem pobierać będzie Magistrat podatek od lokali w następujący sposób: 1) od czynszu przedwojennego z r. 1914 względnie wartości czynszowej do wysokości 600 kor. rocznie od każdej 1 korony po 180 marek pol.; 2) do wysokości czynszu rocznego 1.800 kor. po 360 marek pol. wreszcie 3) do wysokości czynszu ponad 1.800 kor. po 540 marek pol. od 1 korony.

Audjencia ks. arcyb. Twardowskiego. Pan Prezydent Rzplci przyjął w zlatek rzymsko-katolickiego metropolitę lwowskiego ks. arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, który w tym charakterze złożył po raz pierwszy hołd Panu Prezydentowi Rzplci.

Miljonówka. W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na los Nr. 3.149.039, sprzedany w PKO, w Warszawie.

Orgje pasażerzy. Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi: W niezwykłe ciężkich warunkach znajduje się kraj i jedynie wysiłek wszystkich zdrowo myślących może uchronić nas przed ruiną, która z dnim każdym się zbliża. Nie mała zrozumiemia tego nasi kupcy, dla których sumienie, patriotyzm i solidność jest czemś, co należy do przeszłości. Na ul. Legionów sklep p. Cichulskiego nieci ocy publiczności świecidełkami dostępnymi jedynie dla sier bogatych. Zwykli śmiertelniki uczciwie i solidnie pracownicy może jedynie tylko nacieszyć się ich widołctem, a o ile cokolwiek kupić masi, zdany jest na ordynarne zdzierstwo. Np. we wtorek na wystawie znajdowała się puszka alpaka na papierost z wystawioną ceną 1.500.000 Mk. We środę rano wystawa znika, gdyż, jak objaśniano, robił się porządki (przyn. zecera: „z cenami...“). Wicczorem ukadano że tę samą puszkę już tylko 5.000.000 Mk. Argument wystarczalacy, konstatuje zbyteczność!

3. listopada wolny od nauki. Ponieważ ferie z powodu uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego przypadają w czwartek i piątek, Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, aby wyjątkowo w tym roku młodzież szkolna była wolna od nauki także w dzień 3. listopada 1923, tj. w sobotę.

Tow. Lekarzy weterynar. Postępowanie naukowe odbędzie się we wtorek d. 30. bni. o godz. 6 w sali Nr. VI. Akad. medyc. weter. Prof. dr. Stefan Gajewski: „Leczenie przetok chrząstki kopytowej“.

Teatr Stanisławskiego i prądę współczesne w teatrze. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę 28. bni. R. Henryk Heszeles o godz. 11.30 przedp. w sali „Jad Charucim“, Bernsteina 11. Bilety wcześniej do nabycia w księgarniach „Bet-Israël“, Jagiellońska 15 i N. Siegja Pasaż Hausmanna 8 oraz przed odczytem przy kase.

(p.) Przypomniano sobie wreszcie Fredrę, Aleksander Fredro, wsparty na cokole wśród plantacji przy pl. Akademickim, zasłonięty i opuszczony, przez szereg lat mógł rozważać w kamiennej zadumie, jak niewesoły los zgotowali mu ci rodacy którzy przez przeszło pół wieku zawdzięczał mu i zawdzięczają tyle chwiał wesolych. Obecnie komisja plantacyjna postanowiła wynagrodzić znakomitemu komediopisarzowi tę krzywdę i zająć się odczyszczeniem pomnika i odpowiedniem upiększeniem jego otoczenia.

Obława na przestępców w Warszawie i okolicy. przeprowadzona onegdaj przez organa policyjne, wydała obfity plon. Aresztowano 371 podejrzanych osób, wśród których znajdowało się 15 dezertersów wojskowych i 11 poszukiwanych przez sądy przestępców.

PRZYJMUJE REKOPISY DO PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE, ZŁOŻENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ“, UL. PODWALE L. 3, I PIĘTRO, OD GODZ. 9—2 I 5—7. 822

**Z teatru.**

Ostatni pożegnalny występ Dehickiej. W poniedziałek wystąpi po raz ostatni znakomita śpiewaczka „w Faucie“. W roli Margorjaty, w której wszedzie święta tryumfy. Zaznaczyć należy, że obok niej śpiewać będzie nasza ulubiona Kasprawiczowa, dalej Bedlewicz, Martini, Schütz, Jeleniński i in. Przy pulpice dyrygenta p. Stadler.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Jowińskiego“, dane będzie po cenach znacznie zniżonych. „Madame Butterfly“, słynna opera

Pucciniego idzie w niedzielę wiecz. w Teatrze Wielkim po zwykłych cenach operowych.

**TEATR WIELKI:**

Niedziela 28. bni. o godz. 3.30 „Pan Jowiński“ (popularne). Niedziela 28. bni. o godz. 7 „Madame Butterfly“. Poniedziałek 29. bni. „Faust“ (gość. występ J. Dehickiej). Wtorek 30. bni. „Człota szycerów“ (30% zniżki).

**TEATR MAŁY:**

Niedziela 28. bni. „Wiera Mircewa“. Poniedziałek 29. bni. „Pan prezesowa“ (30% zniżki). Wtorek 30. bni. „Wiera Mircewa“.

**TEATR NOWOŚCI:**

Niedziela 28. bni. „Madame Pompadour“. Poniedziałek 29. bni. „Królowa jał“ (30% zniżki). Wtorek 30. bni. „Miłość cygańska“ (opereka Lehara (premiera).

**Gielda.**

Z dnia 26 października.

**Gielda warszawska.**

GIELDA WARSZAWSKA. Warszawa. Dolarzy St. Ziecn. 1750, 1730, 1747, 1713. Fiansty szterl. 7815, 7700. Franki złote 334. Czeki: Belgja 88560, 87300, 88100, 86500, Berlin 0,00001. Gdańsk 0,00001 Londyn 7,840, 7,747,800, 7,227,500, 7,607,500, N. Jork 1,750, 1,720, 1,737, 1,703, Paryż 102,500, 100,750, 101,700 99,750, Szwajcaria 311,700, 305,000, 307, 302, Wiedeń 24,60, 24,33, 24,60, 24,10, Praga 51,850, 51, Włochy 78,900, 78, Bony 2, 2,150, 8 proc. pożyczka 1,178, 1,300.

**AKCJE.**

Notowania końcowe z dnia 27. października. Bank dyskontowy Warszawski 1825, Bank handlowy 925—975, Bank dla handlu i przemysłu 1—7375—420, Bank kredytowy 200, Bank Małopolski w Krakowie 550—500, Bank Przemysłowy we Lwowie 195, Bank Zachodni 1500, Bank Zw. Sp. Zarobkowych w Poznaniu 575, Bank Związków Ziemi 75, Eksp. Soli potasowych 1025, Kijewski i Scholtze 720—750, Fr. Puls 125, Spiess i Syn 350—400, Wildt i Sp. 160—175, Cukrownia Chedorów 1630, Czersk 425, Częstocice 11—12—13, Gosławice 550—600, Michałow 360—400, Warszawa, Tow. P. Cukru 2,600—3, Firley 240—255, Łazy 70—60, Drzewn. prz. i handlu 80, Warsz. T. Kop. Węgla 2,250—3,100, H. Cegielski w Poznaniu 290—360, Lilpop, Rau i Loew 195—275, Modrzejowski Zakłady 2,360—2,750, Norblin Br. Buch 365—460, Orthwein i Karasiński 105, Ostrowieckie Zakłady 4—3,950—5, Poćisk 300, Rohn, Zieliński i Ska 320, K. Rudzki i Ska 1—4, 1,100, Starachowice 1—5 en, 950—1,300, Ursus 300—355, L. Zieleniewski 7,100, Zawiercie 125 m. Żyrardów 115—157,500, Belpol 30, L. J. Borkowski 175—205, Bracia Jabłkowscy 50, Połhal 45, Skóry i Garbniiki 72500 Sundrykat rolniczy 650, Zachod. Tow. 70, Cmielów 450, Pol. Tow. Elektryczne 90—125, Haberbusch i Schiele 1,750, Kabel 190; fabryka pap. „Klucze“ 235—300; Polski przem. kark. 65; Polska Nafta 110; Przemysł naftowy 390, Bracia Nobel 450; Pustelnik 270; Siła i Światło 300; T. P. G. 2500; Koupie 210; Tkanina 30; Polski Lloyd 60.

**Gieldy obce.**

(Telefonom od naszego korespondenta.) (M) W Gdańsku płacono za milion marek polskich 3591 do 3600 gdańskich gdańskich. Przekazy na Warszawę 2893 do 2907 gdańskich. W Berlinie notowano markę polską 2,632½ tys. do 2,767½ tys. Przekazy na Warszawę 2,765 tys. do 2,835 tys.

**GIELDA ZURYCHSKA.**

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym z Wiedniem nie otrzymaliśmy dzisiejszych notowań



# Pojedynek o bezpłatne bilety teatralne.

KSIAŻE I POWIEŚCIOPISARZ WALCZA NA SZABLE. — NIEZWYKLE ZAJŚCIE NA PRÓBIE GENERALNEJ W TEATRZE.

(ca) Na peryferiach Paryża rozegrał się onegdaj pojedynek na szable, który wzbudził w mieście „światła“ niezwykle zainteresowanie ze względu na swe tło i osobistości przeciwników.

Pojedynek ów odbył się między księciem Zawartą i powieściopisarzem Jonem Richepin. Młody Richepin jest małżonkiem znanej aktorki Kory Laparcerie. Wynajęła ona nie dawno scenę teatru Magador, wyposażony w doskonale rekwizyta teatralne, ceniem odegrała próbnej roli w nowej sztuce. — Na próbę generalną zaproszono liczne towarzystwo. — I wtedy zdarzył się wypadek, niemający dotychczas preceden-

su. Zaproszeni goście musieli dopłacić do zaproszeń wysoki podatek biletowy... Sciąganiem podatku zajmował się sam Richepin. Jego rodzaju postępowanie oburzyło do żywego księcia Zamastra, tak, iż w przystępie silnego zdenerwowania rzucił pod adresem Richepina, złośliwe uwagi a nawet zamierzył się nań laską Ale i Richepin był energiczny i zareagował z miejsca policzkiem. Konsekwencją zapada zajścia był pojedynek. Prawdopodobnie jest to pierwszy pojedynek stoczony o bezpłatny bilet wstępu do przybytku sztuki. O wyniku pojedynku nie nadeszły na razie żadne szczegóły.

# Srodek, wzbudzający nadludzką odwagę.

TAJEMNICZY PREPARAT „CAAPI“. — ZASTOSOWANIE W CZASIE WOJNY. — WYNALEZEK WZBUDZIŁ SENZACJĘ WŚRÓD LEKARZY AMERYKANSKICH.

Nowy Jork w październiku. (ca) W nowojorskim świecie naukowym wzbudziło prawdziwą sensację niezwykle wprost odkrycie dra Henryka Rusby, kierownika oddziału farmaceutycznego na uniwersytecie Columbia. — Uczony ód odbył niedawno podróż naukową do Boliwii, w czasie której udało mu się sporządzić

tajemniczy preparat „Caapi“ służący do wzbudzenia nadludzkiej wprost odwagi, męstwa i poświęcenia. Genialny wynalazek amerykańskiego uczonego znalazł więc niewątpliwie szerokie zastosowanie w technice wojskowej. Próby dotychczasowe wykazały, iż po zazyciu „Caapi“ żołnierz poczyna drzeć na całym ciele, a twarz pokrywa się śmiertelną bielą. Po chwili jednak

krew napływa do głowy, a w żołnierzu wzmaga się niesłychanie odwaga, która pozwala mu walczyć mężnie i narażać się na największe niebezpieczeństwa. Gdy działanie niezwykle środka pocnie słabnąć zapada osobnik zażywający Caapi w głęboki, długi sen, w czasie którego marzy o wielkich bohaterstwach czynach.

Tajemniczy preparat — sporządzony będzie z soku rośliny zwanej Ahawasco. Jeden z profesorów uniwersytetu kalifornijskiego podjął się opisać dokładnie wygląd i działanie owego środka.

Niewątpliwie dalsze eksperymenty wykażą dopiero, czy wynalazek powyższy będzie mógł znaleźć szerokie zastosowanie w życiu praktycznym

# OGŁOSZENIA.



- P**łaszczki damskie
- B**ielizna męska
- K**apeiusze męskie
- O**buwie
- M**ateriały

### Dział męski:

Ubrania zimowe	Mp.	18,000.000
Ubrania wizytowe	„	12,000.000
Ragłany, fason ang.	„	15,000.000
Palta zimowe	„	12,000.000
Spodnie zimowe	„	1,800.000

### Do szkoły:

Ubrania szkolne	Mp.	5,000.000
Ubrania gimnazjalne	„	6,500.000
Płaszczki marynarskie	„	7,500.000
Płaszczki spacerowe	„	10,000.000

924

**PASAŻ MIKOLASCHA** -- tylko na I. piętrze.

Kupuje

ZŁOTO

BRZANINY

H. CUTTERMAN  
LWÓW · SYKSTUSKA 10

BERL

SREBRO

Kupuje

### Mieszkania, lokale, sklepy

**ZA POŻYCZKĘ 10,000.000** spłacanych w ratach miesięcznych odnajmę zaraz pokój umeblowany na żądanie z wiktym. Zgłoszenia Adm. „Lyczakowski Park“ 918

**ZAMIENIĘ 6** pokoi we Lwowie na 4-5, nie wyżej I. piętra w Warszawie. Zgłoszenia do Administracji pod „Aktualny“ 903-5

### Małżeństwa

**ZAWODOWE PISMO „Fortuna“** kojarzenia małżeństw i „Versal“ — świat towarzyski Nr. 43. Ogłoszenia matrymonialne, towarzyskie 2.000 słowo przyjmuje Redakcja: Kraków, Rynek I. II. 830-2

**PRZYSTOJNY** młodzieniec na wyższym stanowisku, dobrze sytuowany, szuka znajomości naprawdę przystojnej panny inteligentnej i niezależnej do lat 25. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia pod „Życie 35“ do adm. 919

### Nauka i wychowanie

**PRAGNE** zorganizować Komplet kilkorga dzieci z lepszych domów w zakresie trzeciej klasy szkoły powszechnej, celem zapewnienia im wspólnie z moim synkiem nauki w nowoczesnym duchu pod kierunkiem pierwszorzędnej siły pedagogicznej. W planie prócz nauki wspólne przechadzki, zwiedzanie pod opieką, muzeów, racjonalna lektura i zabawy ilość dzieci ograniczona do sześciu. — Rodzice, mający podobne zamierzenia zechcą zgłosić się pisemnie do „Wspólaj Koszt“ do „Reklamy Polskiej“ ul. Romanowicza 10. Pożądany jako aport, lecz nie konieczny obszerniejszy pokój w okolicy parku Kilińskiego, wolny w godzinach 10-2. 922

**AKADEMIK** poszukuje lekcji na prowincji zgłoszenie w Administracji pod T. P. 18.

### Kupno, sprzedaż, zamiana

**FORTEPIANY, PIANINA,** kupno, sprzedaż, zamiana, najem. — Kaim, Kopernika 16. 6958-2

**FORTEPIAN** Bösendorfera, czarny, płyta metalowa, ton koncertowy, Pianino zagraniczne znakomite sprzedam. — Hanak, Pańska 21. 921

**KORZYSTNA LOKATA!** Samochód sześcioposobowy, marki Graif-Stift na nowych gumach (Micheline) sprzedam okazjnie Tranda Podlewskiego 2. 923

### Fosady i prace

**DO PROWADZENIA** kuchni akademickiej potrzebna natychmiast zdolna i energiczna gospodyni. Zgłoszenia osobiste między godziną 13 a 16 (J a 4) przy ul. Łozińskiego Nr. 7 Dom akademicki kuchnia. 917

**POSZUKUJE SIĘ** na wieś do uprzemysłowionego majątku: a) ruiynowanego, samodzielnie pracującego buchaltera, b) kucharza (ewentualnie kucharkę) wykwalifikowanego i podającego. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pisemnie do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Buczac“ 902-2

### Rozmaite

**30% NIŻEJ CEN.** Zakopiańskich. Doskonały Pensjonat we Wschodnich Karpatach 800 metrów nad morzem. Cała jesień, zimą otwarty. Zgłoszenia „Willa nad Prutem“ Worochta. 920

# Nurtownia obuwia

## D. H. G. ZAJCZYK

Warszawa Przejazd 13

Filja  
Lwów, Jagiellońska 11 a

poleca w dużym wyborze obuwie krajowe i zagraniczne oraz KALOSZE.

**Geny i warunki**  
przystępne. 778

PRENUMERACJA

Sport

S

BLACHE

biała, angielską, cynowaną oraz ocynkowaną, cieszyńską i krajową

poleca ze swego składu komisowego we Lwowie, ul. Grodzickich 6

firma **B. H. SEINFELD**

Sp. z ogr. odp., Warszawa. 904



JAJA hurtownie i detalicznie Grzybny i Ska. Kopernika 19. Telefon 11-07 i 454. 903-5

WSPÓLNIKA z większym kapitałem i ewentualną współpracą poszukuje Dom handlowy celem rozszerzenia działalności i wprowadzenia nowych wyrobów w tych dziedzinach. Zgłoszenia do Administracji pod „Zapewnioma przyszłość”. 903

# Posciel

dywany, Chodniki, Firanki, Kapy, Koce, Poduszki poleca  
**K. Skibiński**  
ul. Kopernika 1.  
(naprzeciw Szkołwrona).



Oświadczać się raz młodzian miał  
Wtę w niepewności trwodze.  
Czem ośmiłby swój ideał.  
Nad tem się biedzi srodze:

Wtem myśl szczęśliwa przyszła mu:  
Posiedzie panja swa.  
Za „Purus” chwyci i co ichu  
Trzewiki czyści ni...

O pasto „Purus”, najlepsza z wszy-  
lkich past  
O pasto „Purus” ozdobo naszych  
lmiast!

O pasto „Purus”, ogólny slychać  
[wrzask:  
Ze „Purus” ten noc zmienia w dzień  
I słońca daje blask.

„Purus” Chem. Zakłady Przem.  
Kraków.

**Lamparki** karbidowe ręczne i rowero-  
we, palniki zapasowe, Kar-  
bid na wazę. Lampki kieszonkowe elektry-  
czne, baterje, żarówki, bity i t. p. Termo-  
fony i wkłady do tytanu hurt. i detali. po-  
sta **J. Rosenman, Akademicka 26.**  
614-03

## Ja Anna Csillag



Z moimi 180 cm. obrzmicją długości  
Loreley-włosami, które mi wyrosły  
wskutek 14-miesięcznego używania prze-  
zennie wynalezionej pomady. Jest to  
jedyny, uznany środek do pielęgnowania  
włosów, przyspieszania ich wzrostu i  
wzmocnienia skóry włosowej. Pomada  
ta sprawia u mężczyzn pełny, silny po-  
rost brody, nadto już po krótkim uży-  
waniu sprawia u włosów głowy i poro-  
stu brody naturalny połysk i obfitość  
i chroni ją przez przedwczesnym osi-  
wieniem aż do późnej starości. Bez oba-  
wiania jeden słoik 80,000 Mp. podwój-  
ny 140,000 Mp. Przesyłka pocztowa co-  
dziennie po nadstaniu należnej kwoty  
albo za pobraniem pocztowem.

835-2 Anna Csillag.  
Kraków, Skrytka pocztowa 54.



## KORZYSTAJCIE Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się  
tanie o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odoo-  
wiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pie-  
niądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu.  
Dziesiątki tysięcy osób przekonano się, że najtańszem źródłem  
zakupu jest nasza firma; dowodem czego są tysiące listów, na-  
prylgających z gorącymi podziękowaniami za solidność i tanieść  
towarów.

### RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy  
damskie. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszo-  
rzędnych fabryk pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

- Cena za 3 metry gat. A. 1.200.000.— Mk.
- Cena za 3 metry gat. B. 2.100.000.— Mk.
- Cena za 3 metry gat. C. 2.700.000.— Mk.
- Cena za 3 metry gat. D. 3.000.000.— Mk.
- Cena za 3 metry gat. E. 4.200.000.— Mk.

Na żądanie Klienta dodamy pełny komplet podszewki, pod marynarkę,  
kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po Mk. 800.000.—, wyższego ka-  
tunku po 1.000.000.— i 1.250.000.— Mk.

„Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania. Bo-  
stony: A. 650.000.—, B. 900.000.—, C. 1.200.000.—, D. 1.500.000.— Mk. za metr.  
KAMGARNY krajowe, białskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszy-  
stkich kolorach. Gatunek I. 1.400.000.—, gat. II. 1.700.000.—, gat. III. 2.000.000.—,  
gat. IV. 2.500.000.—, gat. V. 2.900.000.— Mk.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czyste wełniane z lewej strony krata,  
pierwszorzędne gatunki po Mk. 1.000.000.—, 1.500.000.—, 1.900.000.—,  
2.700.000.— za metr.

PLUSZ jedwabny angielski, bardzo efektowny, na damskie palta i płaszcze,  
trwały na dziesiątki lat po Mk. 2.500.000 i 3.000.000.— za metr (na płaszcze  
potrzeba 3/4 metra).

### RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE i białe taski do ubrań wiyt. po 450.000.— i 600.000.— Mk.  
KAMGARNOWE po 1.500.000, 2.000.000.—, 2.500.000.— i 3.000.000.— Mk.  
STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub paskowy. Cena za 1  
metr najwyższego gatunku 2.500.000.—, 3.000.000.— i 3.500.000.— Mk.

### GOTOWE UBIORY.

UBRANIA gotowe z dobrego modnego materiału we wszystkich kolorach po  
2.700.000.—, 3.500.000.—, 4.500.000.—, 5.200.000.— i 6.000.000.— Mk.

SPODNIĘ gotowe gat. I. 500.000.—, 850.000.— i 1.200.000.— Mk.

SPODNIĘ WIZYTOWE po 900.000.—, 1.200.000.— i 2.000.000.— Mk.

SPODNIĘ SPORTOWE po 550.000.—, 900.000.— i 1.300.000.— Mk.

PALTA - JESIENKI z dobrych materiałów, fasony ostatniej mody. Cena Mk.  
3.000.000.—, 3.500.000.—, 4.500.000.— i 6.000.000.—

KURTKI kryte wata pierwszorzędnej jakości po Mk. 2.000.000.— i 2.500.000.—

SUKNIE jedwabne trykotimowe z jedwabnej trykotiny 1.500.000.— i 1.800.000.—

MATERJAL pluszowy w prążki różne kolory po Mk. 600.000.— i 700.000.— za  
metr.

SZEWIOTY damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich  
kolorach po Mk. 550.000.— i 425.000.— za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1.200.000,  
1.500.000.— i 1.700.000.— Mk.

KOLDRY wátowe kryte satyna największy rozmiar po 2.500.000.— i 3.500.000.—  
Marek.

KOLDRY pluszowe czyste wełniane, deseni, puszyste z powodu swych kolorów  
i deseni są ozdobą sypialni po Mk. 2.000.000.—, 2.500.000.— i 3.000.000.—

Takie same ciemne bez deseni ze szlakitami po 600.000.—, 1.600.000.— i 2.500.000  
Mk.

KAPY pikowe na łóżka, kielotowe w ładne desenie po Mk. 700.000.— i 850.000

KOSZULE męskie żelazowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzyka-  
mi 575.000.— i 700.000.— Mk.

KALESONY męskie 400.000.— i 475.000.— Mk.

KOSZULE damskie balystowe z koronkami i wstawkami po Mk. 450.000.—  
i 550.000.— za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczka  
pocztowa bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie  
oblicza się podług taryfy pocztowej.

### Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba,  
przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adreso-  
wać:

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego  
„WARSZAWSKA KONKURENCJA”  
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) G. P

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedze-  
nie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od  
naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeże-  
niem.

### Podziękowania naszych klientów.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań  
tylko następujące kilka:

- 1) Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe i ładny  
materiał, pięknie wykończony, za co składam staropolskie „Bóg zapłać!”  
Andrzej Romańczyk, Oświęcim, ul. Kolejowa.
- 2) Niniejszem komunikuję, iż z przesłanego materiału jestem bardzo zado-  
wolony, nie mogę polecić W.Panów moim znajomym.  
Karol Stanek, Katowice Firma „Robur” Zankowa 3
- 3) Towar otrzymałem i jestem zadowolony, za co serdecznie dziękuję, rów-  
nież polecić W.Panów wielu obywatelom naszej wioski.  
Szczerpan Gryta, poczta Michór Lubartowski,  
wieś Wypnicha, Ziemia Lubelska.
- 4) Zasiłam serdeczne podziękowania za otrzymany materiał, z którego je-  
stem bardzo zadowolona.  
Maria Gubernakówna, poczta Rzeszów, w. Starowina.
- 5) Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem.  
Mikola Adamowicz, poczta Zbaraż.

## Wysprzedaż posezonowych artykułów!

**SKŁAD OBUWIA** SCHNAPEK, THIMAN  
i BRACIA EICHMAN  
Gródecka 1.

564

Prenumerujcie „SPORT“!

smaczny

# Unamel

pożywny

najlepszy sztuczny

# Miód stołowy

Łyżka stołowa zawiera wartości  
spożywczych tyle co jedno jaje.  
Doskonały do użytku domowego  
i pieczenia pierników.

Jedyna wytwórnia

376

**Dr. W. A. HENATSCH,**  
**UNISŁAW, Pomorze..**

oszczędny

Przedstawiciele  
- poszukiwani -

tani



# WŁADYSŁAW ADAMSKI

LWÓW, AKADEMICKA 5. POLECA

BYWANY — CHODNIKI — POBRZYCIA NEBLOWE,  
FIRANKI — KAPY NA ŁÓŻKA — SERWETY NA  
STOŁY — HARTUTY NA OIOMANY — MOKIETY,  
PORTJERY — KRETONY FRANCUSKIE — TAPE Y

oraz **NAJWIĘKSZY SKŁAD KOCÓW**

## COIOWE PŁASZCZE DAMSKIE

Z FOK.  
GAZEL.  
SEAL SKINOVV.  
BREITSCHWANZOVV.



ST. WRONSKIEGO  
SYNOWIE  
LWÓW, PL. MARIACKI 10

## KUNEROL



Najdelikatniejszy

Tłuszcz Roślinny

przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.

Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SCHIFMANA Synowie, LWÓW.

694

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘCZA I USUWA  
CHOLESTERAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZA BEZ BÓLU, A YAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJA. —  
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą  
się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna,  
mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w u-  
stach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty  
głowy. Silne podenergowanie. Objawy (podczas ataków): W dolku i wątro-  
bie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu  
i sięga aż pod łopatkę, wzdęcie brzucha, rozszadanie żeber i parcie na  
kiszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na prze-  
strzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliz-  
szych informacji udziela: Aptekarz-

fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6506

## Kalendarze na r. 1924.

Zakłady Graficzne Roziańskich  
(dawniej Orgelstrada)  
Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 66  
poszukują agentów do roz-  
sprzedaży kalendarzy. 800-1

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. A. NADEL**  
ordynuje: Plac Halcki 7 od 12-6.  
nad kawiarnią Centralną 6768-1

Specjalista chorób wener. i skórnych  
**Dr. J. MUND** b. sek. szpit. w. ilwów.  
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6.  
W niedzielę od 9-1. Asnyka 1 (róg Pańskiej).

ZŁOTKI oszczędnościowe od 5-150 \$-100  
po cenach fabrycznych poleca  
Leikert, plac Akademicki 3.  
840-09



PIECYKI  
ELEKTRYCZNE  
„BLONCE”

do ogrzewania mieszkań,  
jakoteż elektryczne kuc-  
che ki, garnuszki i żel-  
azka po cenach fabry-  
cznych — poleca

„LUMEN”  
Lwów, pl. Mariacki 4,  
Skład żarówek  
oszczędnościowych  
„GERAN”.

## Wydział Powiatowy Sejmiku Rówieńskiego Województwa Wołyńskiego ogłasza KONKURSY na stanowiska:

- 1) INŻYNIERA POWIATOWEGO, kierownika oddziału drogowego Sejmiku.
- 2) REFERENTA ROJNEGO, (instruktora) kierownika oddziału rolnego Sejmiku.
- 3) REFERENTA Kulturalno-Oświatowego i bibliotekarza Sejmiku.

Do powyższych stanowisk przywiązane są pobory: ad 1 i 2 — VII. st. sl. i ad 3 — VIII. st. sl. wraz z 50% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest bezwzględnie posiadanie obywatelstwa polskiego oraz:

Ad 1): a) ukończone studia politechniczne na jednej z politechnik krajowych lub równorzędnych zagranicznych wraz z egzaminem dyplomowym,  
b) dowód praktyki w zawodzie.

Ad 2): a) ukończone studia agronomiczne uniwersyteckie krajowe lub równorzędne zagraniczne,  
b) dowód praktyki w zawodzie.

Ad 3): a) dowód ukończenia studiów z zakresu oświatoznawstwa, zarządzania bibliotek i kursów dokształcających;  
b) dowód praktyki zawodowej.

Oferty wraz z podaniem życiorysu, referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać na rece Przewodniczącego Wydziału Starosty Rówieńskiego do 1. grudnia 1923 roku.

Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi — dlatego oryginałów świadectw dołączać nie należy.

Równocześnie 19. października 1923 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:  
Starosta: Polko.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadstanie 15.000 Mp., do kronicy 20.000 Mp., w tekście (kro-  
nika, repert., dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż  
4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukiwaczy pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp.,  
1 cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nazwiskiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowo o 25% drożej. — Ogłoszenia  
ograniczone o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolacza się 25%. — Odpowiedzialność za termi-  
nowy druk, ogłoszeń się przyjmują się.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 270.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką po-  
sztową 300.000 Mk. — Za granicą 360.000 Mk. — Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178)., Administracji: Lwów,  
ul. Podwale 3 (Tel. 73). Telefon Redaktora naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora naczelnego 192.